

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA, 8 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU Nr 277

W pierwszą rocznicę proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Depesze gratulacyjne do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Premiera Otto Grotewohla

MOSKWA (PAP) — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin wysłał następującą depeszę do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla:

Z okazji święta narodowego — Dnia Republiki — proszę przyjąć, Panie Premierze, moją szczerą gratulację dla narodu niemieckiego, Rządu Republiki i dla Pana osobiście oraz życzenia sukcesów w budowie jednolitych, niezależnych, demokratycznych i pokojów miłujących Niemiec.

(—) J. STALIN

MOSKWA (PAP) — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szewernik wysłał następującą depeszę do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka:

Z okazji I rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej proszę, Panie Prezydencie, Pana i w Pańskiej osobie cały naród niemiecki o przyjęcie w imieniu narodu radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i w moim imieniu przyjacielskich gratulacji i najlepszych życzeń dalszych sukcesów w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym Republiki.

(—) M. SZWERNIK

MOSKWA (PAP) — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysłał następującą depeszę do Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego pozdrawia serdecznie w dniu I rocznicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności, organizatora i promotora walki niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępowych sił narodu niemieckiego o jednolite, demokratyczne i pokojów miłujące Niemcy.

Przesyłamy życzenia nowych sukcesów w gospodarczym i kulturalnym rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w dziele dalszego utrwalenia przyjaźni między narodem niemieckim a narodami Związku Radzieckiego oraz w walce o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Niech żyje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności — czołowy oddział demokracji niemieckiej!

(—) KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Radzieccy przyjaciele pozdrawiają inicjatorów Czynu Październikowego

List metalowców z Magnitogorska do robotników huty „Pokój”

NOWY BYTOM (PAP). — Załoga huty „Pokój”, inicjatorzy Czynu Październikowego dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, otrzymała od przodującej załogi magnitogorskiego kombinatu metalowego im. J. Stalina list, w którym czytamy m. in.:

„Drodzy Towarzysze! Robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy administracji magnitogorskiego metalowego kombinatu, który nosi imię wielkiego wodza narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości — Towarzysza Stalina, z ogromnym zadowoleniem przeczytaliśmy Wasze pismo, w którym donosicie o Waszych postępkach w budownictwie Polski Ludowo-Demokratycznej.

Przesyłamy Wam gorące, braterskie pozdrowienia i życzenia osiągnięcia nowych zwycięstw w budowie socjalizmu i w walce o pokój, przeciw podżegaczom do nowej wojny.

Walcząc o pokój na całym świecie, my — metalowcy przemysłowego miasta Magnitogorska, stworzonego geniuszem Wielkiego Stalina — wraz z całym radzieckim narodem, jednomyślnie podpisaliśmy Sztokholmski Apel w sprawie zakazu użycia broni atomowej. Nasze podpisy pod tym najważniejszym dokumentem świata, będą groźną przesłanką dla anglo-amerykańskich imperialistów, którzy chcą wywołać nową wojnę światową.

Z inicjatyw stalinowskich naszego kombinatu — Włodzimierza Zacharowa, Muchameda Zindurowa i Iwana Siemionowa — czytamy dalej w liście — szeroko rozwinięto się socjalistyczne współzawodnictwo wśród metalowców Związku Radzieckiego o najlepsze wykorzystanie agregatów o większą wydajność pracy i zmniejszenie kosztów własnych. Inicjatorzy tego współzawodnictwa w pełni wykonują swe zobowiązania i z każdym dniem przyswajają sobie najlepsze wzory przodowników — stachanowców. W ciągu ostatnich 5 miesięcy wytworzyli oni tysiące ton stali ponad plan, zaoszczędzili w surowcu, paliwie i na materiałach 800 tys. rubli.

Z przykładem Zacharowa, Zindurowa i Siemionowa idzie wiele innych załóg i przodowników pracy naszego kombinatu, dając ponad plan stali dla dalszego wzmocnienia polski naszej socjalistycznej ojczy-

zny — ostoju pokoju na całym świecie. Obecnie cały nasz kraj z największym entuzjazmem i zapałem przygotowuje się do święta — 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W kombinacie szeroko rozwinięto się przedpaździernikowe socjalistyczne współzawodnictwo. Robotnicy i personel inżyniero-techniczny podjęli nowe zobowiązania. Jesteśmy pewni, że z honorami je wykonamy i damy nowe tysiące ton ponadplanowej produkcji.

Przesyłając Wam braterskie pozdrowienia jesteśmy pewni, że nasza przyjaźń będzie rosła i krzepła. Życzymy Wam, drodzy Towarzysze, nowych postępków w budowie Ludowo-Demokratycznej Polski.

Niech żyje przyjaźń narodów radzieckiego i polskiego!

Niech żyje wielki, genialny wódz całej pracującej ludzkości Józef Wissarionowicz Stalin!”

Bankructwo agresywnych planów na Bałkanach

imperialiści anglosascy usiłują zasłonić oszczerzymi oskarżeniami Delegat radziecki J. Malik demaskuje bezpodstawność zarzutów, skierowanych przez USA pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii

NOWY JORK (PAP). — Na czwartym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej (tz. komisji ad hoc) trwała w dalszym ciągu dyskusja nad złożoną w prowokacyjnych celach i inspirowaną przez Stany Zjednoczone „skarżą” zarzucającą Bułgarii, Rumunii i Węgrom rzekome nieprzestrzeganie praw człowieka. Po delegacie Australii, który dopuścił się szeregu oszczerstw, zabrał głos delegat radziecki Malik, stwierdzając, że oszczerstwa przeciwko trzem wymienionym krajom zostały już od dawna zdemaskowane przez delegację radziecką, lecz mimo to blok amerykańsko-brytyjski usiłuje ponownie wnieść prowokacyjną „skarżę”, by odwrócić uwagę opinii publicznej od bankructwa planów, zmierzających do obalenia demokratycznych ustrojów w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii. Wskazując, że samo już omawianie tego rodzaju zarzutów stanowi naru-

Do Pana Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej WILHELMA PIECKA Berlin

W pierwszą rocznicę powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłam rządowi i narodowi niemieckiemu gorące życzenia jak najlepszych wyników w walce o zjednoczenie pokojowych i demokratycznych Niemiec oraz w wysiłkach nad realizacją 5-letniego planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Naród polski śledzi z głęboką sympatią wysiłki sił postępowych w Niemczech, które przeciwstawiają się zakusom obcych i rodzimych kół imperialistycznych, zmierzających do przekształcenia Niemiec Zachodnich w teren przygotowań agresywnych i stworzenia z ludności tego obszaru niewolniczej armii niemieckiej, mającej służyć jako mięso armatnie w dyspozycji anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Idea zjednoczenia pokojowych i demokratycznych Niemiec, głoszona i urzeczywistniana przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, wzmacnia światowy obóz pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Wspaniałe osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w odbudowie gospodarczej i pomyślna realizacja wielkiego 5-letniego planu gospodarczego stanowią niezawodną drogę pokojowego, niezależnego i pełnego rozkwitu sił twórczych ludu niemieckiego, drogę jego dobrobytu i zarazem drogę najlepszych przeobrażeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych w duchu pokoju, postępu i wolności.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Do Pana Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej OTTO GROTEWOHLA Berlin

W dniu święta narodowego Niemiec Demokratycznych przesyłam Panu oraz rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej życzenia pełnego powodzenia w walce o pokój, zjednoczenie Niemiec i podniesienie dobrobytu „nas pracujących”.

Rok istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej był okresem wielkich sukcesów w walce demokratycznych sił narodu niemieckiego, które stworzyły w Niemieckiej Republice Demokratycznej niezłomne podstawy dla odłudy zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec.

Deklaracja warszawska z 6 czerwca br. i układ zgorzelecki z 6 lipca br. były ważnymi etapami w walce o pokój, którą toczą oba nasze narody pod wodzą Chorążego pokoju i postępu, Wielkiego Stalina.

Prezes Rady Ministrów (—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Granica na Odrze i Nysie łączy Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną we wspólnej walce o pokój

Przemówienie członka Rady Państwa, członka Biura Politycznego KCPZPR tow. Fr. Józwiaka-Witolda na uroczystej akademii w Warszawie

Warszawa (PAP). — Uroczyste wieczerze z okazji I rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zorganizowany przez Polski Komitet Obronców Pokoju i Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, odbył się w dniu 6 bm. w sali najpiękniejszego kina Warszawy — „Moskwa”.

Na wieczerze przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R. P. z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami: Chełchowskim i Korzyckim na czele, członkowie Biura Politycznego KCPZPR tow. tow.:

Berman, Nowak i Ochab, członkowie KC PZPR, przedstawiciele najwyższych władz stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, Związków Zawodowych i organizacji społecznych.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR i państw demokracji ludowej z ambasadorem ZSRR — W. Z. Lebediewem na czele.

Sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, ambasador Jan Karol Wende, z prośbą do prezydium członka Rady Państwa, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, członka Biura Politycznego KCPZPR — tow. Franciszka Józwiaka-Witolda, szefa misji dyplomatycznej NRD — ambasadora Fryderyka Wolfa, członka Biura Politycznego KCPZPR — tow. Zenona Nowaka, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, tow. Stanisława Skrzyszewskiego, ministra Stefana Jedrychowskiego, ministra Tadeusza Gede, min. Wincentego Baranowskiego, min. Tadeusza Michejdy, wicemin. Obrony Narodowej, generała Piotra Jaruszewicza, przewodniczącego CRZZ — tow. Wiktor Kłosiwicz, przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — tow. Jerzego Albrechta, I sekretarza KW PZPR — tow. Władysława Wichę, przedstawiciela Światowego Komitetu Obronców Pokoju — Leona Kruczkowskiego, przedstawiciela ZMP — Władysława Marca, oraz przodownice pracy — Wasilkowską i Kurczewską.

Zebrani wysłuchali następnie przemówienia członka Rady Państwa, prezesa NIK — członka Biura Politycznego KCPZPR — tow. Franciszka Józwiaka-Witolda.

Obywatele! Towarzysze! Wspaniałe zwycięstwo Armii Radzieckiej dowodzonej przez Stalina, która rozbiła w 1945 r. Niemcy faszystowskie — stało się momentem przełomowym nie tylko dla tych wszystkich narodów, które Armia Radziecka wyzwoliła z jarzma okupacji hitlerowskiej — ale stało się również momentem przełomowym dla samego narodu niemieckiego, wyzwoleń w Niemczech siły postępowe i demokratyczne.

Na czele tych sił stanęli komunisty i szczerzy demokraci niemieccy, którzy w okresie władzy hitlerowskiej siedzieli w więzieniach i obozach koncentracyjnych, którym udało się uchronić przed terrorem faszystowskim na gościnnej ziemi radzieckiej. Rozpoczął się bój o to, aby naród nie miecki skierował na drogę pokojowego rozwoju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

KOMUNIKAT
Dziś, o godzinie 10, w sali „Melodram” w gmachu ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się I Wojewódzka Konferencja Obronców Pokoju. Wszyscy delegaci i zaproszeni goście są proszeni o punktualne przybycie.

Nowy konkurs „Głosu” — patrz str. 6

Granica na Odrze i Nysie łączy Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną we wspólnej walce o pokój

(Dokończenie ze str. 1)

Politykę mocarstw wobec Niemiec określiły uchwały poczdamskie, uchwały zmierzające do całkowitej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec, uchwały mające na celu zniszczenie podziałów socjalnych imperializmu niemieckiego i popieranie demokracji w celu utworzenia Niemiec demokratycznych, jednolitych i pokojowych. Imperjaliści amerykańscy już w chwili po podpisaniu umowy poczdamskiej zaczęli ją systematycznie sabotować. Obawiając się coraz bardziej rosnących wpływów odradzających się, postępowych sił ludu niemieckiego, — imperialiści amerykańscy powołał i w zachodniej strefie Niemiec rząd marionetkowy, patronując odwetowemu kołom niemieckim, wozorajszym SS-manom i najgorętszym zwolennikom Hitlera po to, aby stworzyć z Niemiec bazę wypadawą przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, aby szczerze przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie, aby pieczętować i podsycać odwetowe dążenia reakcji niemieckiej, różnych Schachtów i Kruppów, wczorajszych ludobójców i podpalaczy. Oto sens i cel koncepcji amerykańskiej.

Koncepcja Związku Radzieckiego, poparta całkowicie przez cały światowy obóz postępu i pokoju, wyrażała się w słowach, jakie jeszcze w 1944 r. wypowiedział Stalin:

„Wygrać wojnę z Niemcami, znaczy dokonać wielkiego, historycznego zwycięstwa, ale wygrać wojnę nie oznacza jeszcze zabezpieczyć trwały pokój i pełne bezpieczeństwo w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, ale i na tym, aby uniemożliwić powstanie nowej agresji, nowej wojny”.

Szło więc o to, aby raz na zawsze pokrzyżować plany imperialistycznych podlegaczy wojennych, aby ci podlegacze nie znaleźli w Europie mięsa armatniego dla swych planów wojennych, aby zwycięstwo nad faszystym hitlerowskim doprowadziło do unicestwienia socjalnych podziałów imperializmu niemieckiego, aby na miejsce Niemiec wstąpiła i wojny stanęły Niemcy postępu i pokoju.

Oto sens i cel koncepcji Związku Radzieckiego.

Przy przebudowie struktury rolnej wschodniej strefy Niemiec udzielił wydatnej pomocy Związek Radziecki w postaci maszyn rolniczych dla nowych gospodarstw rolnych, stacji traktorowych itp. Jeżeli zważy, że tej pomocy udzielił Niemcom Związek Radziecki niemal natychmiast po zakończeniu wojny, kiedy wspomnienia okrucieństw popełnionych przez najeźdźcę hitlerowskiego były jeszcze tak bolesne i świeże — rozumiemy, jak dalekowzroczna była polityka Związku Radzieckiego, polityka wiary w siły postępu i demokracji Niemiec, w siły pokoju. Ta wiara w możliwość odródnienia się ludu niemieckiego płynęła ze wskazań i nauk wodza narodów radzieckich, wielkiego teoretyka marksizmu — leninizmu Stalina.

Jeszcze w 1942 r., gdy hordy hitlerowskie posuwały się w głąb ZSRR, gdy zagroziły sercu rewolucji — Moskiewie — Stalin w rozkazie do żołnierzy Armii Radzieckiej powiedział:

„Smieszne byłoby utożsamianie Kikil Hitlera z narodem niemieckim i z państwem niemieckim. Historia uczy, że Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają”.

Zasadniczych przemian dokonano również w strukturze przemysłu w wschodniej strefie Niemiec. W 1945 r. uspołecznione zostały przedsięwzięcia aktywne członków partii hitlerowskiej i przestępców wojennych. Wartość produkcji sektora uspołecznionego wynosiła około 70 proc. całej produkcji przemysłowej. W obliczu niebezpieczeństwa, jakie groziło narodowi niemieckiemu przez utworzenie separatystycznego tworu w Bonn, będącego słabym rządem imperialistów amerykańskich w oparciu o najczarniejsze siły reakcji niemieckiej — postępowe siły Niemiec stanęły wobec

Przemówienie członka Rady Państwa, członka Biura Politycznego KCPZPR tow. Fr. Józwiaka-Witolda na uroczystej akademii w Warszawie

zadania i bezwzględnej konieczności stworzenia sprawnego i silnego kierownictwa dla walki o zjednoczenie Niemiec, o demokratyczną przebudowę, o pokój.

W takiej właśnie sytuacji w październiku 1949 r. powstała Niemiecka Republika Demokratyczna.

Powstanie NRD stało się poważnym wkładem do międzynarodowego ruchu pokoju, stało się jeszcze jedną kłeską obozu agresji i wojny, stało się przełomowym wydarzeniem w polityce międzynarodowej.

Tow. Stalin w depeszy wystosowanej do prezydenta Pieckha i premiera Grotewohla oświadczył:

„Utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest punktem zwrotnym w dziejach Europy... Kładzie podwaliny jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, dokonuje zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój. Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze spotkać się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata”.

Powstanie NRD stało się punktem zwrotnym w stosunkach między Polską a Niemcami. Po raz pierwszy w historii na naszych zachodnich granicach mamy sąsiada, który za jedno z założeń swojej polityki zagranicznej postawił sprawę walki o pokój, dobroświadczenia, przyjazne stosunki z Polską.

Postawa NRD wobec Polski wpływa z głęboko pojętego międzynarodowego i zarazem patriotycznego, dbającego o prawdziwe dobro i przyszłość narodu niemieckiego, które to zasady leżą u podstaw ideologii Socjalistycznej Partii Jedności, partii, na której czele stoją wypróbowani bojownicy sprawy socjalizmu: Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl i Walter Ulbricht.

Polskie masy pracujące prowadzą nie przez swą kierowniczką i awangardę Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, rozumiejąc, że naród niemiecki wkroczył na nową drogę.

I dlatego polska klasa robotnicza wie i rozumie, że naszym obowiązkiem jest pomóc tym nowym, postępowym siłom w ich walce o jedność Niemiec, o Niemcy postępu i wolność, Niemcy sprawiedliwości społecznej i pokoju. Ta pomoc udziela postępowym siłom narodu niemieckiego jest dalszym ciągiem naszej wczorajszej walki z imperializmem hitlerowskim, jest jednym z elementów naszej walki o pokój.

Szybka normalizacja stosunków gospodarczych i kulturalnych polsko - niemieckich opiera się na zasadniczej decyzji postępowych i demokratycznych sił Niemiec uznania granicy na Odrze i Nysie za granicę pokoju i przyjaźni, 6 lipca 1950 r. podpisany został między Państwem Polskim a Niemiecką Republiką Demokratyczną wielki, historyczny akt zgodziecki, akt, któremu towarzyszył entuzjazm mas pracujących po obu stronach granicy, akt, który przeobiekł nową treść stosunków polsko - niemieckich w formie układu międzynarodowego. Na nie się nie zdają intrzygi imperialistów anglo - amerykańskich i inspirowane przez wysokich komisarzy prowo-

kacyjne wypadki marionetkowego rządu w Bonn przeciwko umowie wartej w Zgorzlecu. GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST NIENARUSZALNA I NIE DZIELI ONA, ALE ŁĄCZY DWA NASZE NARODY W WALCE O SZCZĘŚCIE NASZYCH LUDÓW, W WALCE O POKÓJ.

Hasło pokoju i jedności Niemiec promieniuje dziś z Niemieckiej Republiki Demokratycznej na całe Niemcy. Fala prześladowań i terroru przeciw zwolennikom obozu pokoju w strefach zachodnich Niemiec, zwłaszcza ostatnia brutalna akcja policyjna w miastach Zach. Niemiec przeciwko członkom organizacji postępowych — jest najlepszym dowodem strachu reakcji niemieckiej i jej mocodawców anglo - amerykańskich przed rozwijającym się ruchem pokoju i jedności.

Na nie nie zdają się próby duszenia represjami wzrastającego stała się oporu narodowego w Niemczech Zachodnich przeciwko zakusom agresorów wojennych, przeciwko remilitaryzacji.

Próby terroru, złażenia oporu przemocą — rozbijają się o zdecydowaną postawę czynników postępu i pokoju w Niemczech. Terror imperializmu anglo - amerykańskiego i reakcji niemieckiej nie zdusi coraz potężniejszego głosu mas pracujących w Niemczech Zachodnich, głosu wołającego:

„Nie chcemy wojny! Nie będziemy żołnierzami najemnymi amerykańskich i angielskich magnatów zbrojeniowych i handlarzy śmierci!”

Obywateli! Towarzysze! Z trybuny ONZ w odpowiedzi na zakłamanie, rozhlizystowane kręctwa Achesonów i ich służalczej klienteli i tej z Londynu i tej z Belgradu — przedstawicieli Związku Radzieckiego w imieniu nie tylko 180-milionowego narodu radzieckiego, ale w imieniu całej postępowej ludzkości w imieniu miliardów bojowników o pokój nawołuje do zakazania broni atomowej, do ograniczenia zbrojeń, do natychmiastowego wycofania wojsk anglo - amerykańskich z Korei.

Nie pomoże nakręcanie amerykańskiej maszyny do głosowania na sesjach ONZ — o losach pokoju zadecydują nie głosy Trumanów, Marshallów czy Kardieli — o losach pokoju zadecydują miliony mas pracujących całego świata, głosy wszystkich ludzi pragnących pokoju i gotowych o pokój ten walczyć.

W toczącej się walce narodu niemieckiego o postęp, o demokrację, o jedność i wyzwolenie społeczne, o prawo do pokojowego i swobodnego rozwoju, nowy etap rozpoczęły hasła oporu narodowego, sformułowane na III Kongresie SED. Hasła te stają się dziś programem bojemnym całego postępowego społeczeństwa niemieckiego.

Działaj w przeddzień święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej masy pracujące Polski i Rząd Polski Ludowy przesyłają narodowi po drugiej stronie granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie — najserdeczniejsze życzenia powodzenia i zwycięstwa w tej walce. Polskie masy pracujące w latach okrutnej niewoli hitlerowskiej nie zapomniały o tym, że w obozach i więzieniach Hitlera giną nie tylko

nasz, polscy bracia i siostry, żony i dzieci, ale że w dalekim obozie na ziemi niemieckiej, okuty w kajdany, od 12 lat siedzi tow. Ernest Thaelman, wierny uczeń Lenina i Stalina.

Tow. Ernest Thaelman nie dożył chwili, gdy potężna Armia Radziecka rozbiła hitlerizm, dzień przed wyzwoleniem został zamordowany przez siepaczy hitlerowskich. Ale żyje sprawa, za którą walczył i zginął tow. Thaelman, żyją i walczą o zwycięstwo tej sprawy towarzysze Thaelmana, Ich bój o Niemcy takie, za jakie walczył Karol Liebknecht, Róża Luksemburg, Julian Marchlewski i Ernest Thaelman łączy się z naszą walką.

Zyczymy naszym towarzyszom nie mieckim dalszych sukcesów i zwycięstwa w walce o jednolite, demokratyczne, pokojowe Niemcy.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna i jej Prezydent Wilhelm Pieck!

Niech żyje przyjaźń polsko - niemiecka!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut!

Niech żyje zwiary i niezłomny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje Chorążcy pokoju — Wielki Stalin!



Załoga huty „Pokój” melduje o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań

KATOWICE (PAP). — Gorący entuzjazm, z jakim załoga huty „Pokój” przystąpiła do realizacji wielkiego Czynu Październikowego, pozwoili hutnikom na osiągnięcie już w pierwszych dniach, świetnych sukcesów produkcyjnych.

O pełnej realizacji podjętego zobowiązania zameldowała już załoga wydziału elektrowni, która poważnie skróciła czas remontu walcowni blachy grubej.

Dość do zajęcia jednego z czolowych miejsc w walce o przedterminową realizację Czynu Październikowego, robotnicy oddziału koksowni do dnia 2 bm. wykonali swe zobowiązania w 62,5 proc., dając 250 ton ponadplanowej produkcji koks.

Zwiększo realizuje swoje postanowienie załoga wielkich pieców. W pierwszych dziesięciu dniach wytworono już 917 ton surowki ponad plan, czyli 30 proc. powziętego zobowiązania.

Doskonałe wyniki uzyskuje również załoga walcowni nawrotnej, która wykonała 45 proc. zobowiązania. Robotnicy działu blachy ocynkowanej zrealizowali już 60 proc. zobowiązania, a robotnicy młotowni zameldowali w dniu 2 bm. o wykonaniu 38 proc. podjętych postanowień.

Hasłem Czynu Październikowego rozbrzmiewa cała Łódź i województwo

Kolejarze

„Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała erę socjalizmu, przywróciła nam niepodległość, zniósła wyzysk człowieka przez człowieka, dla zdokumentowania jedności wszystkich ludzi milujących i walczących o pokój, dla dania odpowiedzi podlegaczom wojennym i całej krwiożerczej klicie anglosaskiej imperialistów — zobowiązujemy się zwiększyć wydajność naszej pracy i pracować z całym oddaniem” — czytamy w rezolucji, uchwalonej przez kolejarzy służby ruchu węgla kutnowskiego.

„Niechaj nasze zobowiązania będą wyrazem wdzięczności dla bratnich narodów Związku Radzieckiego i Wojska światowego proletariatu, genialnego Józefa Stalina.

Zobowiązujemy się: przeprowadzić jesienne przewozy sprawnie i bez zakłóceń, podwyższyć współzwyrodnienie pracy manewrowej o pół wagonu na godzinę. Zobowiązujemy się wszyscy przystąpić do TPPR oraz zwiększyć udział pracowników naszej służby w życiu kulturalno oświatowym i sportowym”.

Szerokim strumieniem napływają meldunki od kolejarzy z całej dystryktu łódzkiej. Z Ostrowa, z Ostrzeszowa, Grabowa, Kalisza, nadechodzą wiadomości o podejmowanych zobowiązaniach.

W Zduniskiej Woli kolejarze postanowili uporać się z planem 4,5 km torów. Przewodnik pracy, Stanisław Pedziśszczak z Blaszk przystąpił do realizacji Czynu Październikowego, zwiększył wydajność pracy o 2 proc. w stosunku do sierpnia, oraz postawił wagę wozową.

Pomocnik maszynisty Zygmunt Stawicki przyczynił się do usprawnienia przewozów jesiennych.

ZPB im. Hanki Sawickiej

Korespondent z ZPB im. Hanki Sawickiej tow. Łagiewski komunikuje nam, że robotnicy oddziału przedkładali przyspiesza o 7 dni wykonanie planu rocznego. Zobowiązanie to łącznie z podejmowanymi na czesć 1 Maja daje ponadplanową produkcję wartości ponad 7 milionów zł. Robotnicy skreślali zobowiązania się wykonać plan roczny na 12 dni przed terminem, zwiększając produkcję o 3.262.500 zł. Poza tym robotnicy skreślali postanowili przejść do obsługi 6 stron skreślając na 8. Dalsze zobowiązania robotników oddziału farbiarni i szpularni przyniosą ponad 9 i pół miliona zł. oszczędności.

Ob. ob. Skoneczko, Kieler i Zalewska zobowiązały się podnieść produkcję o 11,2 proc., ob. Wiesława Wróblewska o 4 proc., a ob. Jadwiga Wierucka postanowiła podnieść produkcję o 11 proc. Pracownicy oddziału szpularni podnoszą pro-

dukcję o 10 proc., a majstrowie tego oddziału przez podniesienie wydajności maszyn, przysporzą 21.800 zł oszczędności. Robotnicy przedkładali tow. Drahik i Pietranek oraz ob. Zofia Doryn podjęły się przejść do obsługi 5 stron na obsłudze 6.

CZPJG

Nie tylko fabryki, nie tylko przedsięwzięcia budowlane — onegdaj i Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego przystąpił do Współzawodnictwa Październikowego. Obok robotników, którzy przy krosnach i maszynach przedkładanych wzmożonym wysiłkiem uczą 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju — stają pracownicy umysłowi Centralnego Zarządu. Ze zobowiązaniami wystąpili wszystkie wydziały Centralnego Zarządu, postanawiając przeprowadzić analizę wykonania planów, silnie powiazać się z zakładami pracy, przeprowadzić do kładną kontrolę parku maszynowego, uporać się z kartotekami. Dział techniki i ruchu uruchomił nowe bazy remontowe, dział postępu techniki ogarnął wszystkie kluby racjonalizatorskie.

Zobowiązania te przyniosą Państwu 2.150.000 zł oszczędności.

Przystępując do realizacji podjętych zobowiązań pracownicy CZPJG wywołują do współzawodnictwa pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Spółdzielnia Krawiecka im. Engla

W celu godnego uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obronców Pokoju pracownicy Spółdzielni im. Engla — pisze korespondent tow. Kirsz — podjęli zobowiązania, w których postanowili iść śladem przodownicy radzieckiej Lidii Korabiełnikowej przeprowadzić jeden dzień w miesiącu na oszczędzonych materiałach, wykonać plan roczny do dnia 30 października br. oraz uruchomić dalsze dwa punkty usługowo - miarowe dla świata pracy.

Tychy — nowe miasto polskie

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu powołało w dniu 4 bm. doniosłą dla polszenia warunków życia klasy robotniczej centralnego zagłębia węglowego — uchwałę w sprawie rozbudowy miasta Tychy! Rozbudowa m. Tychy ma przede wszystkim na celu zapobieżenie dalszemu zagęszczeniu miast i osiedli w niecce węglovej.

W okresie Planu 6-letniego m. Tychy rozbudowane będzie do rzędu miast o ok. 30.000 mieszkańców, za trudniących w zakładach położonych nie dalej, niż 20 km od tego miasta.

W dalszej przyszłości uchwała przewiduje rozbudowę m. Tychy do rzędu miast 100-tysięcznych, przy czym uwzględnia się przejście części funkcji centralnych w stosunku do centralnego zagłębia węglovego dla odciążenia Katowic.

Mord i zdrada - za amerykańskie dolary Członkowie IV komendy WIN przyznają się do ohydnych zbrodni — popełnionych na zlecenie amerykańskich dyplomatów

WARSZAWA (PAP). — W pierwszym dniu procesu komendy głównej WIN, w dalszym ciągu zeznań, oskarżony Chmiel stwierdził, że przedstawił wojskowej misji amerykańskiej w Polsce, płk. Pashley'emu w 1946 r. omawiał z nim i z osk. Cieplińskim zagadnienie wojny państwa imperialistycznych przeciwko ZSRR, Płk. Pashley oświadczył, że „sytuacja jest tymczasowa”, ponieważ jakikolwiek porozumienie obozu kapitalistycznego z obozem socjalistycznym jest niemożliwe.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Lazarowicza. Oskarżony Lazarowicz przyznał się do wszystkich czynów, objętych aktem oskarżenia. Zeznał on, że był w okresie okupacji komendantem AK obwodu „Dębica”, a następnie zastępcą inspektora rejonu rzęsowskiego AK. Inspektorem był wówczas współoskarżony Ciepliński.

W okresie wyzwania woj. rzęsowskiego przez Armię Radziecką, Ciepliński oświadczył oskarżonemu Lazarowiczowi, że żołnierze AK nie powinni ujawniać się i że „konspiracja pójdzie dalej w innym garniturze” przeciwko władzy ludowej w kraju.

Po wyzwoleniu osk. Lazarowicz objął kolejno, jak zeznał, funkcję komendanta okręgu rzęsowskiego, następnie dołnośląskiego i ostatecznie komendanta obszaru zachodniego WIN.

Osk. Lazarowicz stwierdza, że wy-

wład WIN był nastawiony w tym czasie na zbieranie informacji z dziedziny politycznej, tj. wiadomości o PPR i stronnictwach politycznych, informacjach szpiegowskich z dziedziny gospodarczej i wojskowej oraz informacji, dotyczących działalności władz bezpieczeństwa. Komórka wywiadowa WIN kierował m. in. współoskarżony Kawalec.

MORDERCY PATRIOTÓW POLSKICH

Poważną część zeznań osk. Lazarowicza dotyczy prowadzenia dywersji przez podległą mu organizację WIN woj. rzęsowskiego. W toku przesłuchania Lazarowicz przyznaje, że wydał szereg poleceń zamordowania przez podległe mu bojówki wielu działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. M. in. kazał on zamordować ranego i przebywającego w szpitalu porucznika Bojanowskiego.

Oskarżony przyznaje następnie, że bandy WIN mordując osoby współpracujące z władzami ostrywały jednocześnie wołksdentschów i granatowych policjantów przed ewentualnymi aresztowaniami przez władze bezpieczeństwa.

Sąd cytując treść pewnego pisma organizacyjnego, w którym podpisany pseudonimem „Plug” wyraża gotowość mordowania czolowych działaczy demokratycznych. Jako „Plug” — autora tego pisma — Lazarowicz wskazuje współoskarżonego Cieplińskiego.

NAPADY NA KASY SKARBOWE

Odnosnie napadów rabunkowych przeprowadzonych przez podległe mu bojówki, Lazarowicz przyznał m. in. że wydał polecenie „rozpracowania” kasy skarbowej oraz napadu na inkasenta Państwowych Zakładów Lotniczych.

Osk. Lazarowicz zeznał dalej, że za swą działalność w WIN otrzymał tytułem wynagrodzenia ok. 750 tys. złotych.

Poza tym Lazarowicz przyznaje, że otrzymał raz odprawę w wysokości 90 dolarów. Niezależnie od tego, otrzymał on na cele organizacyjne początkowo 150 tys. zł, a następnie 210 tys. zł miesięcznie.

Na pytanie sędziego — oskarżony stwierdza, że Ciepliński mówił mu o przekazywaniu funduszy przeznaczonych na dywersyjną akcję WIN z zagranicy.

ZAKAZ WALKI Z GESTAPO

W dalszej części zeznań osk. Lazarowicz przedstawia sądowi swoje kacyjny charakter prowadzonej przez AK tzw. akcji „Antyk” — akcji antykomunistycznej oraz wyjaśnia pewne szczegóły, dotyczące zamordowania przez jeden z oddziałów podległych Cieplińskiemu dwóch oficerów radzieckich, stwierdzając, że morderstwo to było wynikiem ogólnego nastawienia kół kierowniczych AK.

Mówiąc o tzw. akcji „Burza” — wszczętej przez dowództwo AK w okresie wyzwania Polski przez Ar-

UWAGA! Korespondenci fabryczni „Głosu” i redaktorzy gazetek ściennych

Dziś, dnia 8. 10. br. o godz. 10 rano odbędzie się w kinie „STYLOWY” pokaz filmu radzieckiego

„Nowy Dom”

Po pokazie — dyskusja.

Komunikat

Wydział szkolenia partyjnego KC komunikuje, że pierwsza pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia na temat „Budownictwo podstaw socjalizmu w Polsce” nadana zostanie przez radio w połowie października br.

Dokładne terminy audycji i fa le, na jakich pogadanki będą nadane, ogłoszone zostaną w odrębnym komunikacie.

Teksty pogadek radiowych zamieszczane również będą w „Trybunie Wolności” i w „Chłopskiej Drodze”.

W walce o Plan 6-letni, o Pokój i Socjalizm będzie rosła i zwyciężała nasza organizacja partyjna

Z przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR, tow. Adama Rapackiego na II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Łodzi

Wydaje mi się, że mówiąc o naszej dyskusji, powinniśmy sobie przede wszystkim uprzytomnić, w jakim okresie walki na świecie i w kraju odbywa się dzisiejsza konferencja. Wiemy i widzimy, że planowa gospodarka Związku Radzieckiego zadziwia świat dziełami wspólnego budownictwa pokojowego, że rośnie gospodarka krajów demokracji ludowej, że rosna siły socjalizmu, siły obozu pokoju i postępu. A jednocześnie — wbrew temu —

jest wojna w Korei. W Niemczech Zachodnich zbroi się nowy Wehrmacht.

Imperializm amerykański zbroi się i każe zbroić się podległym sobie krajom w Europie.

Co znaczy i z czego wynika takie zachowanie się imperialistów amerykańskich w obliczu przewagi i stałego wzrostu sił Związku Radzieckiego i całego obozu socjalizmu, postępu i pokoju?

Wzmacniać ofensywę mas w walce o pokój!

Imperialiści amerykańscy widzą przewagę i stały wzrost sił obozu pokoju. Widzą, że czas działa przeciwko nim i właśnie dlatego spieszą się. „Jest wprawdzie źle, ale jutro będzie jeszcze gorzej” — oto ich rozumowanie. Oto, z czego wynika ich zachowanie. To zachowanie oznacza, że decydująca w świecie kapitalistycznym grupa imperialistów amerykańskich prowadzi politykę awanturniczą i bankructwa.

bankructwiej polityki imperializmu amerykańskiego — doszło do rozdzwień w obozie imperialistycznym. W zachowaniu się przedstawicieli europejskich ujarzmlonych krajów kapitalistycznych coraz wyraźniej dochodzi do głosu, obok stałych sprzeczności interesów — rzecz nowa: obawa przed ryzykiem wojny i klęski.

Pod wpływem przewagi i wzrostu sił obozu pokoju, obóz imperializmu różnicuje się: — z jednej strony — coraz mniej liczna, ale coraz bardziej zażarta grupa awanturników i bankructwa amerykańskich, z drugiej — rosnące nastroje otrzeźwienia w krajach zmarshallizowanych.

Co oznacza dla nas taka sytuacja i co nam nakazuje?

Taka sytuacja oznacza, że jesteśmy w okresie zaostrzonej i zaostrzającej się walki o pokój, wzrastającej i wzmożonej walki sił obozu socjalizmu, postępu i pokoju — z awanturnictwem amerykańskiego imperializmu. Taka sytuacja wymaga od nas przyspieszenia rozwoju sił obozu pokoju i wymaga zdwojonej czujności i gotowości — ponieważ wróg będzie nie tylko podważał swe wysiłki dywersyjne wewnątrz naszego kraju, ale będzie stale zmieniał taktykę.

Czy cały obóz imperialistyczny w taki sam sposób reaguje na wzrost sił Związku Radzieckiego i całego obozu socjalizmu, postępu i pokoju? Nie. Nie cały. Jest rzeczą znaną, że świat imperialistyczny rozdzierała nieuchronnie sprzeczność. Ze „opieką” imperializmu amerykańskiego drogo kosztuje imperialistów krajów ujarzmlonych, że polityka Wall-Street raz za razem dławią objawy niezadowolona wśród kapitalistów zmarshallizowanych krajów, ale przyczyn tego niezadowolenia nie usuwa, nie może usunąć, przeciwnie — potęguje je za każdym razem.

Ostatnio na tle agresji amerykańskiej na Tajwan i sprawy chińskiej, na tle sprawy uzbrojenia Niemiec Zachodnich, na tle dyplomatycznej taktyki amerykańskiej — we wszystkich tych momentach najbardziej charakterystycznych dla awanturniczej i

Zaostrzenie czujności rewolucyjnej — podstawowym nakazem w walce z wrogiem klasowym

A jak rozwija się sytuacja na wewnętrznym froncie walki klasowej? Sytuacja ta rozwijała się i rozwija według tych samych praw walki: w miarę naszego marszu naprzód, w miarę zwycięstw gospodarczych i politycznych klasy robotniczej i naszej Partii przechylają się na naszą stronę wahańcy się, tracą ducha trzęsawicy spośród wrogów. Ale wzrost gotowości na wszystkich, awanturnicze i bankructwa nastroje topnieją, liczebnie, lecz coraz bezczelniej żarzący, nieprzejadnięte części obozu wroga klasowego, któremu usuwa się grunt spod nóg. Na zachowanie się wroga klasowego we wnętrzu kraju ma, oczywiście, wielki, bezpośredni i pośredni, wpływ polityka amerykańskiego imperializmu, który ostatnio zdławił wysiłki dla poparcia oporu niedobitków klas wyzyskujących w krajach demokracji ludowej.

noszą otwartego oporu, stara się wkradać różnymi sposobami w zaufanie towarzyszy, stara się kaptować sobie poszczególne ludzi, stara się rozkładać słabsze, mniej czujne ogniska aparatu państwowego czy organizacji partyjnych. Ale to też nie znaczy wcale, że w toku dalszego odwrotu — nie chcący się znów metod osaczonego zwierzęcia. Trzeba utrzymywać styczność bojową z wrogiem, trzeba go obserwować bacznie — i natychmiast ostrzeżać całą organizację partyjną, całą Partię — o każdej zmianie taktyki wroga.

Towarzysze mówili: tam zakradł się wróg, tam edemaskowaliśmy wroga, ówdzie — rozprawiliśmy się z wrogiem. Ale trzeba było to organizację powiadzić — kto to był ten wróg, jak działał, w jaki sposób go edemaskowaliśmy i rozbiłiście. I bardzo słusznie podkreślał tow. Gasior z Rawy Mazowieckiej, że trzeba wroga, jego sposoby działania i sposoby walki z nim — nazywać po imieniu — nie tylko aktywno partyjnie — ale wszystkim członkom Partii. Nie tylko członkom Partii — ale i bezpartyjnym masom. Do walki z wrogiem trzeba mobilizować masy, trzeba uczyć masy sposobów walki z wrogiem. Za mało mówiono o tej podstawowej sprawie — o zbrojeniu i mobilizowaniu mas do walki z wrogiem, z jego kampanią oszusta, z jego radiową i szeptaną propagandą, z jego próbami osłabiania zapалу twórczego klasy robotniczej i mas pracujących w walce o Plan 6-letni, z jego próbami sabotażu skierowanego przeciw naszej Partii i władzy ludowej.

I znów walka zaostrza się i będzie zaostrzała. Wymaga to od nas wzmożonego wysiłku, zdwojonej czujności — uzbroidzenia szeregów partyjnych i mas bezpartyjnych do walki ze wzmożoną kampanią oszusta imperialistycznego, z wroga taktyką dywersyjną, ze zmieniającą się, chwytającą się coraz innych środków awanturniczą i bankructwa polityką wroga wewnętrznego i zewnętrznego.

Podkreśliwszy znaczenie propagandy i agitacji i prasy partyjnej w walce z wrogiem klasowym, tow. Rapacki zwrócił uwagę na doniosłą rolę ruchu obronności pokoju. Ruch ten to żywa siła, aktywizująca szerokie masy w walce przeciw oszustwu imperialistycznemu i wewnętrznym wrogom państwa ludowego. Trzeba tę rolę ruchu pokoju widzieć i doceniać.

Mówiono w dyskusji — stwierdził tow. Rapacki — bardzo dużo o wsi. Z powagą mówili towarzysze i słusznie mówili o tym, że siła organizacyjna Partii jest na wsi województwa łódzkiego jeszcze zbyt mała wobec wielkich zadań, które przed nami właśnie na wsi stoja. Godnym podkreślenia jest wysoki poziom wiejskiego aktywności naszej organizacji, który wyrósł i wyrasta w walce klasowej. Przemówienie tow. tow. Kwiatka, Łyszkowskiego, Ewy Sołtyś, Katarzyskiego, częściowo tow. Lewandowskiego — pokazały nam, jak rosi i rośnie aktywność wiejskiej naszej Partii. Ale prawdą jest — że liczebnie wojewódzka organizacja na wsi może i powinna być silniejsza.

Jak na tle tej sytuacji na froncie walki klasowej wyglądała dyskusja na konferencji partyjnej organizacji łódzkiej? Czy towarzysze widzą wroga? Czy mówili o nim w dyskusji? Tak. Mówiło się o wrogu klasowym. Dużo mówiło się o walce bogacza wiejskiego przeciwko spółdzielni produkcyjnej. Tu i tam mówiło się o próbach sabotażu. Ale mówiło się o tym wszystkim jakby mimochodem. Mówiło się tak, jak o jednym ze stałych kłopotów, na równi z kłopotami organizacyjnymi, z trudnościami administracyjnymi. Nie czuć było w dyskusji — poza niektórymi przemówieniami — tętna zaostrzającej się u nas i na świecie walki, brak było ostrości politycznej w tej dyskusji.

Mówiono w dyskusji — stwierdził tow. Rapacki — bardzo dużo o wsi. Z powagą mówili towarzysze i słusznie mówili o tym, że siła organizacyjna Partii jest na wsi województwa łódzkiego jeszcze zbyt mała wobec wielkich zadań, które przed nami właśnie na wsi stoja. Godnym podkreślenia jest wysoki poziom wiejskiego aktywności naszej organizacji, który wyrósł i wyrasta w walce klasowej. Przemówienie tow. tow. Kwiatka, Łyszkowskiego, Ewy Sołtyś, Katarzyskiego, częściowo tow. Lewandowskiego — pokazały nam, jak rosi i rośnie aktywność wiejskiej naszej Partii. Ale prawdą jest — że liczebnie wojewódzka organizacja na wsi może i powinna być silniejsza.

Mają — widzieć wroga, trzeba umieć z nim walczyć. Towarzysze widzą wroga ale jak gdyby osłabli wobec niego swoją ofensywną postawę. Towarzysze widzą wroga, ale nie analizują jego zmieniającej się taktyki, nie sygnalizują sobie na wzajem swych obserwacji. Taktyka wroga zmienia się. Bardzo trafnie o walce na wsi powiedział tow. Goczek z Brzezin: „Dawniej chodzili za nami z postonkami — teraz chodzą z butelką wódki, żeby nas przekupić i demoralizować”. Tak jest. Wróg, widząc bezskutecz-

Musimy atakować na całym froncie walki klasowej

Gdzie są źródła niedostatecznego i powolnego jej wzrostu na wsi? Jakże są drogi wyjścia? Z dyskusji wy-

nika, że jednym z takich źródeł jest zbyt jednostronne skupienie uwagi towarzyszy na spółdzielczości



dukcijnej — ze szkodą dla ich wysiłku na całym froncie walki klasowej na wsi. Trzeba z uznaniem podkreślić dorobek wojewódzkiej organizacji w budowaniu spółdzielni produkcyjnych. Trzeba z uznaniem podkreślić, że towarzysze nauczyli się bardzo dużo w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Niemal wszystkie przemówienia w tej sprawie daly dowód właściwego, słusznego i dojrzałego pojmowania zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej i roli Partii w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Towarzysze umieli zanalizować przyczyny popełnionych błędów w sposób, który zdaje się zabezpieczać nas przed ich powtórzeniem. Ale słusznie powiedział tow. Bok: „o 50 procent łatwiej będzie nam walczyć o spółdzielczość produkcyjną, jeżeli zają-

miemy się w należyty sposób innymi formami spółdzielczości na wsi”. Dodam do tych słów krótko: — jeżeli poprowadzimy z całą energią walkę na całej szerokości frontu klasowego na wsi. Nie można na dalszą metę walczyć o spółdzielczość produkcyjną — walczyć tylko o nią, a zaniedbując codzienną walkę klasową dziesiątków tysięcy biednych chłopów w naszym województwie i nie dbając o pozyskanie dziesiątków tysięcy chłopów średniorolnych. Tylko w walce klasowej prowadzonej na całym froncie — rosnąć będzie zdrowa i szeroka spółdzielczość produkcyjna. Tylko w walce klasowej na całym froncie — pozyskamy średniaka. I tylko w walce klasowej na całej szerokości frontu rosnąć będzie organizacja partyjna na wsi i nowe kadry aktywno wiejskiego.

Wychowywać politycznie i uaktywniać szerokie masy pracującego chłopstwa

Druga przyczyna niedostatecznego rozwoju organizacji partyjnej na wsi — to niedostateczny wysiłek w wychowywaniu politycznym i mobilizowaniu podstawowej rzeszy chłopów biednych i średniorolnych. Mówił o tym w swym referacie tow. Stasiak. Mówił, że zbyt często komitety powiatowe brały na siebie za wielki ciężar pracy — nieraz nawet administracyjny — zamiast mobilizować ogół członków Partii i bezpartyjnych do walki i pracy.

Wychowywać politycznie i uaktywniać szerokie masy pracującego chłopstwa polega na tym, aby w walce klasowej na całej szerokości frontu wychowywać i mobilizować mas biednego, a wraz z nim średniorolnego chłopstwa. Dźwigać i uaktywniać naszych ludzi. Dbać o to, żeby każdy chłop Partii był zrozumienny i uznany za słusznego przed postawą mas biednego i średniorolnego chłopstwa. Tak trzeba budować organizację partyjną na wsi. Bez tego żadne „trzymiesięczne plany” — jakie nam tu zaprezentował np. przedstawiciel Komitetu Powiatowego — Łódź — nie przyniosą rezultatu i dadzą najwyżej jeszcze jedną akcję administracyjną i papierowe wyniki.

Analiza wyników wyborów do KG w naszym województwie wskazuje również, że zbyt mało było troski o wychowanie i uruchamianie w walce aktywno chłopstwa.

Przechodząc do pracy organizacji partyjnych w przemyśle — tow. Rapacki podkreślił znaczenie doprowadzenia do świadomości każdego robotnika wielkich porównawczych zadań Planu 6-letniego.

Kierownicza rola organizacji partyjnych w walce o Plan 6-letni

Tow. Bierut powiedział, że Plan 6-letni jest ujętym w cyfrach programem naszej Partii na określony odcinek czasu. Plan 6-letni jest programem politycznym i organizacyjnym partyjnym i organizacja partyjna musi umieć o ten plan walczyć na płaszczyźnie pracy

politycznej. Było w dyskusji wiele wystąpień, które wskazywały na to, że organizacja partyjna umiała w ten sposób walczyć o Plan 6-letni. Takim wystąpieniem było przemówienie tow. Jędrzejczaka z Zychlina, który u-

wypuklił znaczenie politycznej i wychowawczej pracy organizacji podstawowej z zalogą dla walki o plan zakładu. Tow. Kubiński cytował przykład tow. Marcinkiewicza z ZPB Pałaniec, który zapytany w jaki sposób przekroczył plan swego oddziału, odpowiedział: „zabrałem się do roboty z zalogą”. Tow. Leszczyński z Tomaszowa mówił nam, jak to klub racjonalizatorów rozpatrzył 6-letni plan zakładu i sporządził plan usprawnień na 1951 rok.

Były jednak i inne przykłady. Były i takie wypadki, że np. sekretarze organizacji podstawowych mówili jak administratorzy, buchalterzy, referenci, ale nie jak działacze partyjni. Do czego prowadzi taki administracyjny styl pracy organizacji partyjnej?

Postuchajmy, jak go charakteryzuje tow. Urbaniak z tych samych zakładów pabianickich. Ten wielki i ważny zakład może poszczycić się niemałymi osiągnięciami, wybitnymi przodownikami, pięknymi czynami na 1 Maja, na urodziny towarzysza Stalina. A jednocześnie — wielu robotników nie wykonuje bez akordowych. Organizacja partyjna jest niedość liczna i nie rośnie. Organizacja młodzieżowa — za słaba. Z czego wynika taki stan rzeczy? Tu mamy nam to przemówienie tow. Urbaniaka: Kierownictwo organiza-

cji podstawowej pracuje samo, wszystko usiłują załatwić członkowie egzekutywy KZ, prowadzi wszystkie wykłady szkolenia partyjne. Tow. Urbaniak narzeka na „osamotnienie”, twierdzi, że „ludzie nie chcą się uczyć”, że organizacja partyjna nie mogła rosnąć, bo „do lipca nie można było przyjmować członków”. A przecież nie było takiego „zakazu”. Przeciwnie: było II, III i IV Plenum KC, na których mówiono o konieczności przyjmowania do Partii przodowników pracy, najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej i inteligencji technicznej.

O rewolucyjny styl pracy partyjnej

Klasa robotnicza, załogi zakładów z entuzjazmem idą do walki tam, gdzie organizacja partyjna, jak to mówił tow. Marcinkiewicz, „robi z zalogą”. Klasa robotnicza podejmuje z zapalem zobowiązania, ale nie wszędzie organizacje podstawowe potrafią przekuć ten zapal mas na codzienne wysiłki w walce o plan. Oto przykład zagubienia roboty politycznej, partyjnej w administracji. — Jakże inny przykład dał nam tow. Kwiatek, charakteryzując pracę organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej w Grochowie: „Skoczyły się czasy samotnej pracy jednego człowieka”.

A tymczasem tow. Urbaniak mówił: nie było odpowiedniego okólnika. Organizacja młodzieżowa w dużej części rozeszła się — mówił tow. Urbaniak — bo zabrakło planów, deklaracji i legitymacji. Ktoś inny narzekał na brak „bankcji” w stosunku do członkini Ligii Kobiet w Łowiczu, wskutek czego niektóre kobiety nie są aktywne. Dalej — w Pabianicach — mówił o udziale 100 proc. załogi we wspólnym zawodnictwie pracy, a jednocześnie wiele działów nie wykonuje norm. Znacząco to, że organizacja partyjna w tych zakładach, gubiąc się w papierach, blankietach, zestawieniach i telefonach, zapomniała o najważniejszej rzeczy: o przodownictwie i kierowniczej roli Partii.

Nasze najważniejsze zadania

Tow. Rapacki omówił następnie sprawę podniesienia wydajności pracy w przemyśle bawelnianym, jako jedno z głównych zadań łódzkiej organizacji partyjnej:

— Najważniejszą rzeczą — mówił tow. Kwiatek, jest obok troski o wyniki gospodarce — praca wychowawcza i budzenie poczucia odpowiedzialności każdego członka spółdzielni za jej rozwój. „Organizacja partyjna jest u nas duszą spółdzielni w walce klasowej na wsi”. I tow. Kwiatek nie narzeka na nikogo, stwierdza rozwój spółdzielni i wyrostanie nowego aktywu. Tak się dzieje, jeżeli organizacja partyjna potrafi wychowywać i budzić poczucie odpowiedzialności każdego członka załogi. Wtedy rośnie organizacja, wyrastają kadry, realizuje się Plan 6-letni, a wróg nie ma do nas dostępu. Tak trzeba pracować.

- 1. Wzmocnienie czujności, uzbrojenie i mobilizowanie mas do walki z oszustwem, dywersją, sabotażem imperializmu i jego agentur, wzmocnienie i udoskonalenie pracy propagandowej i agitacyjnej;
- 2. Rozbudowanie organizacji partyjnej na wsi w walce na całej szerokości frontu klasowego, w mobilizowaniu do tej walki i w politycznym wychowywaniu mas biednego i średniorolnego chłopstwa;
- 3. Przekucie zapalu klasy robotniczej na codzienny czyn w walce o Plan 6-letni, organizowanie załóg robotniczych zwłaszcza do walki o podniesienie wydajności pracy i zmniejszenie kosztów produkcji w przemyśle włókienniczym.

4. Eliminowanie administracyjnego stylu pracy organizacji partyjnych tam, gdzie on jeszcze istnieje i przeciwdziałanie na rewolucyjny styl pracy politycznej.

Naprzód do nowych osiągnięć!

„Macie — mówił tow. Rapacki — piękne tradycje walki rewolucyjnej, o których kiedyś pisał towarzysze Lenin. Macie rozsiane po całym obszarze ośrodki przemysłowe i zahartowaną w walce świadomą klasę robotniczą. Macie wspaniałych przodowników, racjonalizatorów, wynalazców — robotników. Macie wspaniałą klasę robotniczą, przywiązaną głęboko do naszej Partii, do jej KC z tow. Bierutem na czele, klasę robotniczą, dla której natchnieniem w pracy i walce jest nazwisko towarzysza Stalina. Macie dobre doświadczone aktywno i nowe ro-

Oto zadania, które nakreślił tow. Rapacki w zakończeniu swego przemówienia jako najważniejsze w pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej. Tow. Rapacki zwrócił uwagę na niedostatecznie głęboką samokrytykę i krytykę instancji partyjnych. Za mało się też analizowało niewątpliwie sukcesy organizacji wojewódzkiej i poszczególnych jej ogniw. Słyszeliśmy wiele nazwisk przodowników pracy — nie słyszeliśmy nazwisk przodujących aktywistów partyjnych. A przecież na ich przykładzie można i trzeba się uczyć i uczyć nasze kadry.

Wies w Czynie Październikowym

W całym kraju rozbrzmiewa apel robotników huty „Pokój”. Mas pracujące Polski wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi czczą 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała erę socjalizmu w dziesiątkach ludzkich. Wyprodukowaniem ponad plan tysięcy ton stali, dziesiątek traktorów, tysięcy metrów tkanin, wydobyciem dodatkowych ilości węgla, przedterminowym zakończeniem prac budowlanych, walką o przyspieszenie wykonania zadań Planu 6-letniego — odpowiada klasa robotnicza Polski — imperialistycznym podżegaczom wojennym i mordercom cywilnej ludności koreańskiej.

Wielki dzień zimowy, wykonać roczny plan dostawy mleka do 7 listopada i wczuli do podejmowania podobnych czynów chłopów z całej Polski. Poważnymi zobowiązaniami, szczególnie w niezmiernie ważnej dziedzinie, jaką jest dostawa zbóż i ziemniaków, uczęlił rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej chłopci z Długich Starych, woj. poznańskiego.

Nasze spółdzielnie produkcyjne czerpiąc z doświadczeń radzieckich kółchozów, pod kierownictwem i przy pomocy Rządu i Partii, w ostrej walce klasowej umacniają się i rozbudowują. Ich Czyn Październikowy — to podcięcie wroga blednie i pozyskanie kulaków, to szybka realizacja Planu 6-letniego, to zachęta do szybszego przechodzenia na gospodarkę socjalistyczną dalszych tysięcy gospodarstw indywidualnych.

Czyn Październikowy chłopstwa pracującego jest ważnym czynnikiem rozwoju budownictwa socjalistycznego na wsi. Zadaniem organizacji partyjnych na wsi i agitatorów partyjnych jest walczyć o to, by objął on jak najszersze masy ludności wiejskiej, by zmobilizował wszystkich mało i średniorolnych chłopów do wzmocnienia wysiłków nad osiaganiem coraz lepszych plonów, by przyczynił się do masowego rozwoju współzawodnictwa międzygromadzkiego i indywidualnego wśród chłopów oraz, by stając się czynnikiem uświadomienia politycznego podstawowych mas chłopskich jeszcze bardziej zaostrzył ich walkę przeciw bogaczom.

Przykłady te świadczą, że rośnie świadomość i aktywność polityczna naszej pracującej wsi, która w coraz silniejszym sojuszu z klasą robotniczą, a w ostrej walce z bogaczem, bije się o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych w rolnictwie, podnosi na wyższy poziom swą gospodarkę.

Odpowiadając na apel robotników huty „Pokój”, wies polska dokumentuje swą głęboką przyjaźń i braterstwo dla kraju zwycięskiego socjalizmu, który buduje u siebie komunizm — Związku Radzieckiego, wyraża swą twardą wolę walki o pokój i socjalizm. K. D.

CZERPIEMY NAUKĘ z bogatych doświadczeń ludzi radzieckich

Przodownicy pracy ZPB im. Okrzei postanawiają zastosować metodę inż. Kowalewa

Nie wszyscy od razu zwrócili uwagę na ten artykuł. Wielu przerażał tytuł „Badanie i rozpowszechnianie metod stachanowskich”. Brzmiało to tak „naukowo”. — Wielu robotnikom wydawało się, że nie zrozumieją treści. Lecz byli tacy, którzy przeczytali artykuł i nie tylko przeczytali... przemysł głęboko, a co więcej — postanowili doświadczyć, o których mówili wprowadzić w życie w swoich fabrykach.

Było to w tkalni ZPB im. Okrzei. Instruktorów tow. Dymka, Gra czyk i Zatorska przysiadli sobie do pracy w kąciku sali i pilnie, a uważnie i dokładnie przestudiowali przez drukowany przez nas z moskiewskiej „Prawdy” artykuł o metodzie radzieckiego inżyniera Kowalewa. Czytali — i nie mogli się nadziwić. Przecież wszystkie uwagi, wszystkie spostrzeżenia można doskonale zastosować tutaj, w ich zakładzie pracy. Przecież gdyby w tkalni zakładów im. Okrzei zastosować badanie doświadczeń przodowników pracy i rozpowszechnić je wśród całej załogi — o ile można by podnieść kwalifikacje robotników, wzmocnić wydajność pracy! Toż to wspaniała myśl!

„Doświadczenia nowatorów studiować należy według poszczególnych operacji, a następnie popularyzować je w skali masowej” — przeczytała dobitnie tow. Dymka.

„Aby doskonale opanować dany zawód, należy po mistrzowsku wykonywać wszystkie związane z nim czynności” — podchwyciła drugie zdanie tow. Zatorska. I już w głosach ich dojrzał plan. Tak, trzeba będzie metodę inż. Kowalewa zastosować w tkalni! Należy pomówić o tym z przodownikami pracy i z personelem technicznym.

Było już dobrze po południu, gdy w świetlicy, wokół okrągłego stołika zasiadła grupka robotników: kierownik tkalni tow. Tabako, kierownik szkolnictwa zawodowego tow. Stasiak, dyrektor techniczny tow. Chmielewski. Na wstępie jeszcze raz głośno przeczytano artykuł. A potem rozpoczęła się dyskusja. Radzono żywo i gorąco: w jaki sposób przystąpić do badania metod przodowników pracy? Jak je wykorzystać? Na którą z czynności należy najpierw zwrócić uwagę?

Szczególnie ostatnie zagadnienie wywołało długie i burzliwe debaty.

Przecież każda operacja, wykonywana przez tkacza, jest ważna. A, prawdę mówiąc, mało kto wykonuje je tak, jak należy. Albo też robiąc jedną czynność dobrze, nie potrafi w sposób należyty uporać się z inną. A potem nie wiadomo skąd powstaje owy niewykonywanie baz akordowych, niska jakość produkcji, a co za tym idzie niedostateczny zarobek. Jakże to często zdarza się, że tkacz nabiega się wokół krosien, namęczy, napracuje, pewny

jest, że zrobił wszystko, co tylko było możliwe... — a wyniki produkcji są kiepskie. Wtedy mówi się, że warsztat źle, że przedza niedobra, że asortyment trudny, że za sucho, albo znów za wilgotno... a przychylna tymczasem tkwi po prostu w braku umiejętności, w braku wiadomości o fachowych... Chciałby — proces wymiany osó tenka. Można powiedzieć, że ilu tkaczy — tyle sposobów wykonywania tej czynności. A większość czyni to źle, zużywając na to zbyt wiele czasu i siły, dopuszczając przy tym do długich postojów krosien. Albo — puszczanie krosna w ruch. Albo — podeszcie do krosien, posta w tkacze przy warsztacie. Można by o tym rozprawić całe godziny.

Przodownicy pracy dzielą się swymi doświadczeniami. Zabiera głos przodujący tkacz, tow. Balcerzak, znanie nam już instruktor, i przeciagacz, tow. tow. Czubak i Henisz. Można najpierw zbadać i rozpowszechnić metodę właściwej wymiany czotek?

Lecz jest jeszcze drugie, bardziej palące zagadnienie. Chodzi przecież o to, aby tę wzorcową metodę zastosować przede wszystkim w szkoleniu kadr nowych tkaczy. A co dla młodych jest najtrudniejsze? Co zresztą sprawia trudność i starym, wykwalifikowanym tkaczom? Tow. Stasiak i przeciagacz stwierdzają jednoznacznie: wiązanie nici i przeciąganie ich przez płochę oraz niecierpliwość.

Od słowa do słowa — powzięto postanowienie: najpierw na podstawie dokładnego zbadania wiązania i przeciągania nici w kilku najlepszych tkaczy, opracuje się wzorcową metodę wykonywania tych czynności dla danych krosien i przy określonym asortymencie. Z metodą tą zapozna ją się przede wszystkim instruktor i przeciagacz.

Następnie przekażą ją tkaczom.

szczególnie młodym, którzy są objęci szkoleniem i doszkalanem zawodowym. Nauczą ich prawidłowego wiązania nici, robienia prawidłowych pęków tkackich, przeciągania zerwanymi nici w właściwe oczko, co wiąże się z poznanem t. zw. spłotu tkaniny.

Wiązanie i przeciąganie — to właściwie jedna funkcja, następująca każdorazowo po zerwaniu się nici. Wykonywana sprawnie i umiejętnie, pozwoli zaoszczędzić tkaczowi wiele czasu oraz podnieść jakość jego produkcji.

Narada dobiega końca. Grupa krocząca śladami inż. Kowalewa postanawia opracować i rozpowszechnić tę pierwszą metodę w ciągu 3 tygodni. Potem przystąpi się do opracowania następnego zagadnienia. Będzie nim prawdo podobnie proces uruchamiania krosna.

I jeszcze jeden projekt: Towarzyże postanawiają sporządzić barwne plakaty, które będą ilustrować proces prawidłowego wiązania i przeciągania nici. Ten system nauki na pewno przyczyni się do rozpowszechnienia właściwej metody pracy.

* * *

Tkálnia ZPB im. Okrzei nie należy do najlepszych. Jakość produkcji pozostawia tu jeszcze sporo do życzenia, istnieją też trudności z realizowaniem planów ilościowych. Badanie i rozpowszechnianie wzorcowych metod pracy, przyczynić się powinno bez wątpienia do usunięcia istniejących braków. Co więcej — zapoznanie robotników z wzorcowymi metodami pracy ułatwi im w znacznym stopniu wykonywanie ich zajęcia. O ile mniej czasu, mniej wysiłku, tracąc będzie tkacz, znając prawidłową metodę obsługiwaną warsztatów tkackich! Zamiast gorączkowego kruszenia się wokół nich, zamiast wykonywania wielu zbędnych ruchów, burzących ry-

tmieźność pracy — wykonywać będzie prawidłowe czynności powiązane z sobą harmonijnie, dające w efekcie wysoką produkcję pod względem ilości i jakości.

Taka praca, oparta na naukowych metodach przyniesie robotnikowi więcej zadowolenia, wyeliminuje męczący go gorączkowy pośpiech, podniesie jego wydajność — a co za tym idzie, wpłynie poważnie na zwiększenie jego zarobków.

Dlatego też inicjatywa inż. Kowalewa należała by zainteresować jak najliczniejsze szeregi robotników. Przodownicy ZPB im. Okrzei dali przykład, że z przebiegłych doświadczeń ludzi radzieckich można i trzeba czerpać pełną garścią, że od nich należy uczyć się stachanowskich metod pracy, dzięki którym szybciej zrealizujemy nasze plany gospodarcze.

H. Sam.

To i owo

Strach ma wielkie oczy

Parę dni temu, słuchacze radio sztokholmskiego, którzy włączyli swe odbiorniki w środku audycji, usłyszeli z ust speakera następujące słowa: „...Zachodnie mocarstwo napadło na Szwecję, aby ją zmusić do zmiany polityki...”

To jedno zdanie wywołało w Sztokholmie i w innych miastach szwedzkich niebywałą panikę. Mnóstwo osób uległo atakom nerwowym. W aptekach zabrakło środków uspokajających i trzeźwiących. Zagraniczne okręty handlowe począły w popłochu opuszczać porty szwedzkie. Telefony w redakcjach dzienników nie przestawały dzwonić, a prerażeni prenumeratorki domagały się za wszelką cenę „komunikatów” z „placu boju”. Jedna z mieszkanki Sztokholmu usłyszała przez radio o „napadzie mocarstwa zachodniego”, wyskoczyła z łoża i tak jak stała (a raczej siedziała) uciegła na ulicę...

Należy się teraz czytelnikom male wyjaśnienie: słowa speakera, które tak wzburzyły zazwyczaj spokojnych i rozsądnych Szwedów, były... zapowiedzią słuchowiska z czasów wojen napoleońskich. Ale — jak wiadomo — strach ma wielkie oczy... A są na świecie specjalści, którzy wylazą po prostu ze skóry w usiłowaniu, by w Szwecji i wszędzie, gdzie wpływ ich sięga, „oczy stracha” powiększać jak najbardziej. Centrala tych „specjalistów” od hysterii wojennej mieści się — jak to już wszędzie wiadomo — w Waszyngtonie.

B. D.

Zaostrzyć czujność rewolucyjną wobec chwytów wroga klasowego

Spółdzielczość handlowa na wsi — przedmiotem żartach ataków ze strony spekulanta

Spółdzielczość wiejska, jako ośrodek wymiany towarowej między miastem a wsią, odgrywa doniosłą rolę w naszym życiu gospodarczym. Już dzisiaj zaopatruje ona prawie całkowicie konsumenta wiejskiego, skupując równocześnie od niego produkty rolne i hodowlane. W trosce o coraz sprawniejsze i lepsze zaopatrzenie wsi powstają wciąż nowe punkty usługowe oraz skup, wypierając w ten sposób krok za krokiem spekulanta wiejskiego, żerującego na wyżysku chłopów mało i średniorolnych.

Toteż wrog klasowy widząc, że spółdzielczość wiejska odbiera mu źródło kapitalistycznego dochodu, ograniczając możliwości spekulacji, za wszelką cenę usiłuje jej szkodzić, podrywać jej autorytet i wzbudzać nieufność chłopów mało i średniorolnych do gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W jaki sposób to czyni? Najczęściej stosowaną przez wroga klasowego formą walki jest przenikanie do władz, względnie aparatu gminnych spółdzielni i prowadzenie wewnątrz szkodzić roboty. Dlatego też można zaobserwować, że pewna część aparatu gminnych spółdzielni nie ujawnia należytej dbałości o dobro konsumenta, że w sklepach nie przypadkowo brak artykułów, których w kraju posiadamy pod dostatkiem. Zdarzają się również nadużycia ze strony zarządów i pracowników, co, rzecz prosta, podważa zaufanie mas chłopskich do spółdzielni. Jaskrawym przykładem tego rodzaju nieuczynnej roboty wroga klasowego są niektóre gminne spółdzielnie w powiecie kutnowskim.

Wystarczy wymienić gminną spółdzielnię w Bedlinie, gdzie ujawniono niedobór w wysokości 1.116.000 zł, albo w Oporowie z 2 milionami

złotych niedoboru. Nie lepiej przedstawia się sprawa w gminnej spółdzielni w Pleckiej Dąbrowie. W jaki sposób powstały te braki? Są one wynikiem świadomej wrogiej roboty żądki spekulanta, który umiał się przeniknąć do władz spółdzielczych. Umożliwiło im to trwonienie pieniędzy chłopskich, a zarazem podrywanie w chłopów mało i średniorolnych zaufania do spółdzielni.

Oto np. w Pleckiej Dąbrowie niejaki Malinowski dopuścił do powstania niedoboru w wysokości 200 tys. złotych, a Warzeński — 300 tys. zł. Niezależnie od tego, ten ostatni pobrał 80 tys. zł na zakup platformy, którą to sumę rzekomo mu skradziono. Członek zarządu tej spółdzielni, Kowalski, nie poprzestając na tak „drobnej” kwocie. Pobrał na czeki, podpisane in blanco, 700 tys. złotych, z czego przywłaszczył sobie pół miliona zł. Jeśli do tego dodamy niedbale zaopatrywanie klientów w artykuły pierwszej potrzeby, nieuczynną obsługę, a przedstawimy sobie całokształt roboty wroga klasowego.

Jak mogło dojść do tak niewiarygodnej sytuacji? Wszystkim było od dawna wiadome, że zdemaskowa

ni później spekulanci prowadzili wystawny tryb życia, że urządzali częste hulanki i pijatyki. Nikt jednak nie zainteresował się tym, skąd czerpią na to środki.

Trzeba stwierdzić niedopuszczalny brak czujności i kontroli ze strony gminnej organizacji partyjnej, Gminnej Rady Narodowej i PZGS w Kutnie. Nie było to przypadkiem, gdyż spekulanci potrafili rozpiąć i demoralizować nawet członków prezydium gminnych rad narodowych, jak np. przewodniczącego GRN w Oporowie — Stańczyka.

Również i Komitet Powiatowy PZPR w Kutnie nie jest tu bez winy. Już od dłuższego czasu alarmowano Komitet Powiatowy o stosunkach, panujących w gminnych spółdzielniach. Powiadamił o tym tow. Kardynalczyk — przewodniczący gminnej spółdzielni w Pleckiej Dąbrowie, bez skutku, domagając się przeprowadzenia kontroli w spółdzielni. KP zamiast zło zlikwidować w zarodku, przystąpił do zbierania materiału dowodowego, pozwalając tymczasem spekulantom kraść w dalszym ciągu mienie społeczne. Sytuacja ta została już zlikwidowana przez Komitet Powiatowy, ale można było to przeprowadzić znacznie wcześniej, dzięki czemu nie dopuszczono by do nadużyć na tak wielką skalę.

Z tego wszystkiego wynika jasno, że wrog klasowy wypierany ze swych uprzywilejowanych stanowisk raz po raz zmienia formy walki, usiłując szkodzić Polsce Ludowej, gdzie tylko znajduje ku temu możliwość. Formy działania wroga klasowego stają się coraz bardziej podstępne i przemysłne. Nakładła na organizację partyjną, na PZGS-y obowiązkiem wzmocnienia rewolucyjnej czujności i otoczenia gminnych spółdzielni troskliwą opieką, a zarazem ścisłą kontrolą. Można bowiem przypuszczać, iż podobni spekulanci siedzą jeszcze w innych gminnych spółdzielniach.

Organizacje partyjne winny w porę ich dostrzec i usunąć z aparatu uspołecznionego handlu wiejskiego, którego zadaniem jest służyć interesom chłopów mało i średniorolnych oraz chronić ich przed wyzyskiem wroga klasowego.

Śladem naszych artykułów Usprawniamy produkcję

— przystępujemy do walki o poprawę warunków zdrowotnych

Artykuł zamieszczony na łamach „Głosu” w dniu 24 września br. o ma wiążący niedociągnięcia tkalni oddziału „C” ZPW im. Bardowskiego, poruszył istotne bolączki naszego załogi pracy. Nie ulega wątpliwości, że tylko z naszej winy, z winy kierownictwa, organizacji partyjnej i związkowej występowały owe postępy w skrajności, że nasze niedopatrzenie spowodowało brak liczników na krosnach tkackich.

Po ukazaniu się artykułu w „Głosie”, oddziałem naszym zainteresowała się dyrekcja Centrali. Wspólnie omówiliśmy drogi wiodące do usprawnienia zaopatrzenia. Od tego czasu skracaliśmy naszą regularnie otrzymywane niezbędne do produkcji przydziały prędkości i nie ma ani godziny postoju.

Od 2 października uruchomione zostały w tkalni liczniki przy krosnach. Okazało się, że przeprowadzenie tego ulepszenia nie sprawiło nam szczególnych trudności. Obecnie tkacze są wielce zadowoleni, gdyż przy końcu dnia roboczego wiedzą ile zrobili watków, a tym samym mogą się orientować dokładnie w jakim stopniu wykonalni swa bazę akordową.

W tych dniach przystąpiliśmy do zaopatrzenia tkaczek w niezbędne woreczki na odpadki, by wreszcie położyć kres marnotrawstwu przyrody. Pozostaje jednak jeszcze wiele do zdziałania na odcinku podniesienia w naszym zakładzie, warunków higienicznych i sanitarnych. Zamierzamy zorganizować akcję, mającą na celu uświadomienie robotników i zmobilizowanie całej załogi do dbałości o kulturę miejsca pracy i o dobre warunki zdrowotne.

Jako członek Partii muszę jednak z ubolewaniem stwierdzić, że wymieniony wyżej artykuł pobudziwszy aktywność dyrekcji naszych zakładów mało jednak wpłynął na samokrytyczne ustosunkowanie się do poruszonych w nim spraw i ze strony kierownictwa naszej organizacji partyjnej. Sekretarz podstawowej organizacji jeszcze ani razu nie odwiedził naszego oddziału. Nie było też żadnej interwencji ze strony Komitetu Dzielnicowego. A przecież gdyby organizacja partyjna poparła administrację osiągnęlibyśmy znacznie lepsze wyniki.

Edmund Witczak, kierownik tkalni oddziału „C” ZPW im. Bardowskiego.

Nasi korespondenci piszą

Należy wzmocnić walkę o czystość miejsca pracy

Nad wejściem do oddziału tkalni oraz przedziałni w naszych zakładach ZPB im. Harnama widnieje piękne hasło „Czystość i kultura miejsca pracy — to przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego”. Wchodząc jednak na salę spostrzegamy, że hasło to nie znajduje odzwierciedlenia wśród zatrudnionych tu pracowników. Tuż przy samym wejściu znajdują się krosna są

zaniebane i brudne. Krosna ZMP-owca, kol. Zajaca, pokrywa gruba warstwa kurzu. Nie świadczy to o zbyt dobrej trosce o kulturę miejsca pracy.

Podobnie wyglądają partie krosien, obsługiwane przez majstrów Ołasiaka i Urbanika. Jedynie krosna majstra Leona Winkla lśnią czystością. Dowodzi to, że podniesienie estetyki i kultury miejsca pracy zależy przede wszystkim od dobrych chęci majstra.

Uderza również niechlujstwo panujące na przedziałni, gdzie pod wieloma maszynami rzucają się w oczy porozrzucone odpadki pomidorów, skórki chleba, resztki miotła itp. Jest to więcej przekonywujące, niż tłumaczenie majstra przedziałni tow. Jachoty, jakoby maszyny były niedawno czyszczone.

Jest rzeczą jasną, że nie wystarczy zamieścić napis, wzywający do utrzymywania czystości. Należy również kontrolować stan porządku sal i stosować wobec pracowników metodę wychowawczą.

A. Małolepszy, ZPB im. Harnama.

Pora przerwać drzemkę!

We wrześniu ubiegłego roku załoga „Pagedu” jednogłośnie uchwala dobrowolne opodatkowanie się na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy; pracownicy umysłowi pół procent od poborów zasadniczych, pracownicy fizyczni po 50 zł miesięcznie. Wybrano zarzem 6-cio osobowy komitet, który snuł plany urządzenia różnych imprez na rzecz odbudowy Stolicy. Nie stęty, skończyło się tylko na planach. Ograniczono się wyłącznie do zbierania składek, które mniej więcej regularnie wpłacano. Właściwie jednak zbiórki przeprowadzał nie komitet, lecz tow. Kubicka, która mimo nawału pracy zawodowej potrafiła zawsze znaleźć trochę czasu dla tej tak ważnej sprawy i za okres od września ub. r. do sierpnia br. zebrała zł. 207.891.

Inni członkowie Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy tkwią w bezczynności. Ani razu nie zainteresowali się przebiegiem zbiórki, nie przeprowadzono ani jednej kontroli list składek oraz wpłat pomimo kilkakrotnego zwracania się tow. Kubickiej do Komitetu.

Podczas Miesiąca Odbudowy Stolicy komitet również nie przejawiał żadnej działalności. Czy nie pora na przerwanie błogiej drzemki? L. Błaszczyk, „Paged”.

Uważam, że w chwili obecnej, gdy walczymy o oszczędność czasu, należało by w ZPB im. Kunińskiego usprawnić proces wydawania przepustek. Pozwolił to na lepsze wykorzystanie taboru samochodowego.

M. Bieniek

Czy tak być powinno?

Wydział pracy i płacy przy zakładach ZPB im. Stalina nie zawsze wypełnia w sposób należyty swe obowiązki. Kilku naszych pracowników, udając się w lipcu na urlop nie otrzymało za

Na odbudowę Warszawy

Pracownicy oddziału Składowi Zakładów im. J. Marchlewskiego rozegrali mecz piłki nożnej między oddziałem Składowi — a Strażą Pożarną. Dochód z tej imprezy wyniósł 11.370 zł, które przeznaczono na fundusz odbudowy Warszawy. Obywatelski czyn robotników naszej Składowi jest godny uznania.

T. Saar, ZPB im. J. Marchlewskiego

Pracownicy zakładów ZPJ im. gen. Wróblewskiego postanowili w sierpniu ub. roku opodatkować się na SFOS. Zobowiązano się ofiarować na ten cel jedną czwartą procent od swych zarobków w przeciągu całego roku. Przez ten okres zakłady nasze wpłaciły na konto SFOS 1.076.423 zł.

S. Bocheński, ZPJ im. gen. Wróblewskiego.

Szanujmy czas ludzi pracy

Szoferzy tracą nieraz wiele czasu z powodu zamętu, jaki panuje w portierniach, wydających przepustki wjazdowe na teren zakładów pracy. Niedawno np. kiedy zjechałem samochodem ZPB im. Stalina do Zakładów im. Kunińskiego, nie mogłem dostać się na

podwórze fabryki, gdyż wypisująca przepustki urzędniczka wyszła na obiad.

W. Józwiak, ZPB im. Stalina

Niedopatrzenie utrudnia produkcję

W Zakładach im. Stalina nie rozłącza się dozoru nad pustymi cewkami, które przewozi się z Nowej Tkalni do przedziałni średniorolnej. Cewki te nie zabezpieczone ulegają zamoknięciu. Gdy takie cewki założą się na maszyny obrabkowe, powodują wówczas zrywy i zwłajanie się ni

W. Józwiak, ZPB im. Stalina

Kronika m. Radomska

- WAŻNIEJSZE TELEFONY: 10 - Straż Pożarna 12 - „Głos Radomszczański” 17 - Powiatowa Komenda M.O. 23 - Szpital Powiatowy 51 - Miejski Komisariat M.O. 163 - Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja - tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9-16

Komunikaty

Dzisiaj o godzinie 10 w siedzibie Powiatowego Zarządu ZSCh w Radomsku odbędzie się powiatowa konferencja aktywno kobiecego ZSCh i Ligii Kobiet z terenu Radomska i powiatu.

Porządek dzienny konferencji obejmuje: zagalenie, referat o osiągnięciach i brakach w pracy kobiet oraz o przyczynach zaistniałych niedociągnięć i dyskusję.

Również dzisiaj o godz. 10 min. 30 rano, w świetlicy „Metalurgii” odbędzie się konferencja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Koła terenowe w Pajęcznie, w Dobryszewcach, w Menninie, Gidlach, Konarach, Klomnicach, Koniecpolu, Kobieliach Wielkich, Przerzebiu, Masłowicach, Maluszynie, Radziechowicach, Wielgomłynach, w Dąbrowie Zielonej i Żytynie, odbędą podobne konferencje i zebranie wyborcze w dniu 25 bm.

Z obrad przedstawicieli zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Na ostatnim zebraniu odbytym w gmachu PZGS w Radomsku, z udziałem przedstawicieli zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajeczarskiej i Centrali Miesnej z terenu Radomska i powiatu radomszczańskiego, dyrektor PZGS, ob. Łęgowik złożył sprawozdanie z wykonania planu skupu drobiu, jaj, mleka, żywności, ziemniaków oraz zboża.

Centrala Ogrodnicza przystępuje do skupu owoców i warzyw

Aby zaopatrzyć mieszkańców Radomska w wystarczające ilości owoców i warzyw w okresie zimowym Centrala Ogrodnicza przystępuje do skupu, magazynowania i przetworzenia tych artykułów.

Dotychczas plany skupu niektórych asortymentów zostały już znacznie przekroczone.

Owoce oraz warzywa sprzedawane będą podczas zimy i wczesnej wiosny w stanie surowym i jako przetwory.

O nowy styl pracy komitetów członkowskich na wsi

Wiemy, że nie wszystkie placówki społeczno-gospodarcze w pełni wykorzystują swoje możliwości. Nieraz wynika to z winy kierownictwa i obsługi sklepu, kiedy indziej odpowiedzialność za niedociągnięcia ponoszą władze handlowe na szczeblu powiatowym czy wojewódzkim.

Niedociągnięcia w pracy kierownictwa i obsługi sklepów handlu społecznego mają szczególne znaczenie na wsi, ze względu na tocząca się tam ostra walka klasowa, jak również z uwagi na częstsze, niż w miastach możliwości kumoterstwa. Dlatego też specjalnie doniosłe zadanie ma tam do spełnienia kontrola społeczna.

Kontrolę nad poszczególnymi zakładami wytwórczymi, jak również placówkami handlowymi na wsi sprawują komitety członkowskie, których jest obecnie na terenie całego kraju ponad 22 tys. Najwięcej komitetów członkowskich zorganizowano przy sklepach i punktach skupu (ponad 15 tys.).

Komitet członkowski wybierany jest spośród członków gminnych spółdzielni, należących do ZSCh lub związku zawodowego. Składa się z 3 do 9 członków, w tym jednego przedstawiciela pracowników zakładu. Do zakresu działalności komitetu członkowskiego należy nadzór nad wykonaniem planu pracy zakładu, czuwanie nad rozdaniem towarów i usług z zapewnieniem pierwszeństwa chłopom małorolnym i średnio-rolnym oraz robotnikom rolnym, kontrola należytego przechowywania towarów, stosowania wyznaczonych cen oraz przestrzegania porządku i czystości w zakładzie. Komitet ocenia również pracę zatrudnionych w sklepie czy punkcie skupu oraz bie-

Budujemy również zimą

Trzeba wykorzystywać w pełni zeszłoroczne doświadczenia

W roku ubiegłym, po raz pierwszy w dziejach naszego budownictwa prowadzono roboty budowlane również i w okresie zimy. Miało to wielkie znaczenie, nie mniejsze niż wprowadzenie zespolonych metod pracy. Budownictwo z sezonowego rzemiosła stało się przemysłem, fabryka domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych, zatrudniająca przez cały rok dziesiątki tysięcy stałych pracowników.

Praktyka własna oraz doświadczenia, przejęte ze Związku Radzieckiego zadają kłopot różnym teoretykom i twierdzeniom, jakoby nie można było prowadzić prac budowlanych w okresie zimowych chłódów.

Zima roku 1949/50 miała więc dla całego naszego budownictwa znaczenie przełomowe. Była wielkim i to udanym eksperymentem.

Dlatego też dzisiaj słuszne będzie jako że właśnie znajdujemy się u progu nowej zimy, rozpatrzeć osiągnięcia już na tym polu doświadczenia, ocenić wyniki, zwrócić uwagę na popełnione błędy i niedociągnięcia.

Ubiegły sezon zimowy nie został w pełni wykorzystany

Opierając się na doświadczeniach z terenu Łodzi i województwa trzeba stwierdzić, że okres ubiegłej zimy nie został przez przedsiębiorstwa budowlane w pełni wykorzystany. Niższa była w tym okresie wydajność pracy (w porównaniu z latem) na wielu obiektach w ogóle nie prowadzono prac. Na przykład

w PPB przeciętny przerób miesięczny na pracownika spadł z przeszło 80 tys. zł. na 30 tys. zł., a w innych przedsiębiorstwach nie było lepiej.

Dlaczego robotnicy odchodzili do innych zawodów

Co by było przyczyną tych niedociągnięć? Dlaczego niektórzy robotnicy porzucali pracę i przenosili się do innych zawodów, co z kolei ujemnie odbiło się na liczebności załóg w miesiącach wiosennych i letnich.

Przedsiębiorstwa budowlane po prostu nie były w odpowiednim stopniu przygotowane do prowadzenia robót w okresie zimowym. Nie wywiązały się ze swych zadań wydzielając zaopatrzenia, nie dostarczając dostatecznej ilości odzieży zimowej i butów. Zbyt waski tor pracy (ograniczano się prawie wyłącznie do robót wykończeniowych wewnątrz budynków) nie pozwalał na osiągnięcie normalnej wydajności pracy, a co za tym idzie i zarobków. Nie przeszkolono choćby na krótkich kursach robotników, z których znaczna część po prostu nie wybrała sobie, jak można muraować czy kłaść tynki przy kilkunastopiętrowym mrozie podobnie, jak przed dwoma laty nie umiano początkowo pojąć, jak może jeden murarz przy pomocy dwóch podręcznych ułożyć w ciągu 8 godzin, 10 metr sześciennych murów - dziś ci sami robotnicy układają po 12 i 15 metrów sześciennych, i ani nie pomyślą o powrocie do przestarzałych, nieplacalnych metod pracy.

Zawiodła więc organizacja. Po prostu, nie przygotowano się należyście do zimy i tu właśnie należy szukać przyczyn niepełnego wykorzystania ubiegłego sezonu zimowego oraz odpływu robotników do innych zawodów.

Nie powtarzać starych błędów

Błędy tych nie wolno nam powtarzać obecnie. Miesiące zimowe muszą zostać w pełni wykorzystane dla prac w budownictwie.

Dlatego też dyrekcje wszystkich na szczych przedsiębiorstw budowlanych muszą już teraz przedsięwziąć odpowiednie kroki. Nie mogą bowiem zdarzać się takie wypadki, jak w roku ubiegłym, kiedy to na Starym Mieście w Łodzi na 300 ludzi załogi były zaledwie 22 watówki.

Warunkiem pomyślnego rozwoju zimowej akcji budowlanej jest jej należyte przygotowanie. Trzeba więc i to w terminie najbliższym, bezpośrednio już na budowach zorganizować krótkie szkolenie załóg, zapoznając je z podstawowymi założeniami pracy w zimie. Każdy z pracowników winien zostać zaopatrzony w watówki, buty na drewnianych podszewkach i specjalne brzozytowe rękawice. Trzeba dostarczyć na budowie odpowiedniej ilości mat ochronnych, pierdów do ogrzewania kruszywa, koksowników itp.

Skończyć z „teoryjkami”

Trzeba również skończyć z pokutującymi jeszcze tu i ówdzie wśród części personelu technicznego teoryjkami, jakoby zimą można było robić wyłącznie prace związane z wykańczaniem budynków. Przeczy temu choćby fakt, że na łódzkim Starym Mieście budynek Nr. 8 murywany był właśnie zimą, przy temperaturze 18 stopni poniżej zera, a odpowiednio przygotowana zaprawa doskonale wiązała.

Obowiązkiem przedsiębiorstw budowlanych jest nastawienie się na wykonywanie zimą właśnie robót w stanie surowym, gdyż wtedy warunki atmosferyczne są specjalnie sprzyjające do osiągnięcia wysokiej wydajności pracy. Zaś prace wykończeniowe powinny być wykonywane latem, (przewiew, tynki szybko schną, równomiernie od zewnątrz i wewnątrz nagrzewane).

Według informacji, uzyskanych z PPB, SPB i PPB, poczynione zostały tam już daleko idące przygotowania celem zapewnienia pełnej ciągłości prac w okresie zimowym. Sprawie tej jednak muszą poświęcić szczególną uwagę, nie tylko dyrekcje i kierownictwa budowli, ale również i organizacje związkowe, partyjne oraz wydziały BHP.

Bieżący okres zimowy musi zostać całkowicie wykorzystany.

Samokształcenie ideologiczne nauczycieli

Od stycznia 1950 r. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął zorganizowaną akcję samokształcenia ideologicznego nauczycieli.

Zakładowe i międzyzakładowe organizacje ZNP posiadają zespoły samokształceniowe, które operując na doświadczeniach Związku Radzieckiego poznają się z nowym stylem pracy samokształceniowej. Akcja ta ożywiła formy pracy związkowej, a pogłębiając wiedzę nauczycieli w zakresie teorii marksizmu-leninizmu i aktualnych zagadnień ekono-

micznie-politycznych i pedagogicznych, pomaga nauczycielstwu ulepszyć pracę i wiązać ją z konkretnymi zagadnieniami dnia dzisiejszego.

Na obszarze pow. radomszczańskiego jest przeszło 60 nauczycielskich zespołów samokształceniowych.

W bieżącym roku szkolnym, w pierwszych dniach każdego miesiąca będą się odbywać konferencje powiatowe przewodniczących poszczególnych zespołów samokształceniowych. Konferencje te pozwolą zmobilizować zespoły do dalszej wytyczonej pracy.

Samokształcenie ideologiczne nauczycieli

Od stycznia 1950 r. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął zorganizowaną akcję samokształcenia ideologicznego nauczycieli.

Zakładowe i międzyzakładowe organizacje ZNP posiadają zespoły samokształceniowe, które operując na doświadczeniach Związku Radzieckiego poznają się z nowym stylem pracy samokształceniowej. Akcja ta ożywiła formy pracy związkowej, a pogłębiając wiedzę nauczycieli w zakresie teorii marksizmu-leninizmu i aktualnych zagadnień ekono-

micznie-politycznych i pedagogicznych, pomaga nauczycielstwu ulepszyć pracę i wiązać ją z konkretnymi zagadnieniami dnia dzisiejszego.

Na obszarze pow. radomszczańskiego jest przeszło 60 nauczycielskich zespołów samokształceniowych.

W bieżącym roku szkolnym, w pierwszych dniach każdego miesiąca będą się odbywać konferencje powiatowe przewodniczących poszczególnych zespołów samokształceniowych. Konferencje te pozwolą zmobilizować zespoły do dalszej wytyczonej pracy.

Pomyślne wyniki współzawodnictwa w Hucie Szkła Gospodarczego

W radomszczańskie Hucie Szkła Gospodarczego plany produkcyjne za wzesień rb. zostały wykonane z nadwyżką. Ilościowo plan został zrealizowany w 118 proc., wartościowo w 101 proc. Średnia wydajność pracy w Hucie kształtuje się w 125 proc.

Tak wysoka średnia wydajność może mieć miejsce tylko dzięki należytej rozwiniętemu współzawodnictwu pracy. Blerze w nim udział między innymi 18 brigad. 12 z nich wykonuje do 125 proc. normy, 5 brigad wykonuje pracę od 130 do 150 proc.

Ze współzawodniczących ze sobą brigad najlepsze wyniki w pracy posiada brigada tow. Piotra Bendora, wykonująca 139 proc. normy. Brygada ta pracuje przy produkcji kie-

lisków. Nieco mniej, bo 134 proc. osiągnęła zatrudniona przy wyrobie szkła precyzyjnego brigada ob. Franciszka Gajdziszka.

Przy wyrobie szkła dmuchanego i szklankowego dobrymi wynikami może się pochwycić brigada tow. Henryka Sztabki, wykonująca normę w 131 proc. Również brigada ob. Bronisława Hartowicza pracuje dobrze, wykonując przy szkłe prasowanym 122 proc. bazy.

Tym i licznym innym pracownikom Huta Szkła Gospodarczego zawdzięcza wysokie wyniki produkcji. Zrezygnowanie cyklu produkcyjnego, ustalenie nowych normatywnów na wydajność, pozwoli Hucie na osiągnięcie jeszcze większych wyników.

Rejestracja pracowników Służby Zdrowia

Reorganizacja Służby Zdrowia wymaga również reorganizacji dotychczasowej polityki kadrowej. Jest jeszcze bowiem pokaźna ilość farmaceutów, felcerów i pielęgniarzek zatrudnionych w zawodach nie wspólnie nie mających z ich wykształceniem. Toteż Ministerstwo Zdrowia wydało rozporządzenie w sprawie ujęcia polityki kadrowej w nowe ramy. Na mocy rozporządzenia wszyscy farmaceuty, felcerzy, pielęgniarzy i pielęgniarzy, technicy dentyści i uprawieni do wykonywania praktyk techników dentyстів z terenu Radomska i powiatu radom-

szczyńskiego muszą się zgłosić w terminie od dnia 1 do 15 bm. włącznie w Wydziale Zdrowia przy Prezydium PRN w Radomsku, celem dokonania rejestracji.

Wyżej wymienieni przy zgłoszeniu się winni przedstawić: dowód osobisty, poświadczenie obywatelstwa polskiego, dwie fotografie, dotychczasowe zaświadczenie o uprawianiu praktyki (zawodu) oraz świadectwo rejestracji, wydane przez byłego Urząd Wojewódzki.

Rejestracji należy dokonywać w godz. od 10 do 13.

Radomszczańskie chóry występują dziś w Pabianicach

W dniu dzisiejszym odbywa się w Pabianicach na szeroką skalę zakrojona impreza, a mianowicie - współzawodnictwo chórów Okręgu Pabianickiego Związku Chórów Śpiewaczych. Oprócz chórów pabianickich występować będą zespoły chóralne z Radomska. Zawody zorganizowane przez Naczelną Radę Zjednoczenia Śpiewaczego w Warszawie odbywają się w całej Polsce pod szczytnym hasłem walki o pokój i są entuzjastycznie podejmowane przez stowarzyszenia śpiewacze wszystkich województw.

W Pabianicach odbędą się półfinały, które wyłonią zespoły chóru, kwalifikujące się do finału. Finał odbędzie się 22 października w sali Filharmonii Łódzkiej. W Pabianicach wystąpią chóry radomszczańskie Stowarzyszenia Śpiewaczego „Moniuszko” pod dyktando Henryka Dawida, Sposród pabianickich chórów wystąpi chór mieszany „Lutnia” pod dyktando Karola Lubowskiego, chór mieszany „Florian” pod dyktando Leona Michla, chór mieszany „Lira” pod dyktando Bonifacego Hansa, chór męski „Kościuszkowski” pod dyktando Kazimierza Koniora oraz chór mieszany „Dzwon” pod dyktando Henryka Buczkowskiego.

Kolegium sędziowskie składa się ze znanych kompozytorów i profesorów.

Ze sportu

Wyniki zawodów lekkoatletycznych

W dniu 2 bm. na boisku „Metalurgii”, ZKS Związkowiec zorganizował w ramach Międzynarodowego Dnia Pokoju zawody lekkoatletyczne. Na zawodach tych padły następujące wyniki:

biegł w czasie 11,6 sek., Sobiepański 11,8 sek. Skok w dal: Marian Dębski - 5,89 m, Sobiepański 5,76 m, Sewerynek - 5,42 m. Skok wzwyż: Dębski 1,56 m, Kula: Szauderba odrzucił ją na odległość 12,5 m, Jaworski 12,3 m, Stepien - 12 m. Rzut granatami: Woch 59 m.

Dziewczęta: bieg na 60 m - Maria Czarnocka-8,6 sek., Zofia Ościk - 8,9 sek. Skok w dal: Zofia Ościk - 4,23 m., skok wzwyż: Maria Czarnocka - 1,29 m. Rzut granatami: Ludwila Papińska - 37,5 m.

W ogólnej punktacji dziewcząt zwyciężył SKS Państwowego Gimnazjum stopnia licealnego. W punktacji mężczyzn zaś ZKS Związkowiec. SKS zdobył 1795 punktów, Związkowiec 1328 punktów.

Chłopcy: bieg na 100 m - Marian Dębski - 11,5 sek., Sewerynek prze-

Dzisiaj mecz

O godz. 15 na boisku „Metalurgii” odbędzie się dzisiaj zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami ZKS „Związkowiec” Tomaszów i ZKS „Związkowiec” Radomsko. Drużyna Radomska wystąpi w następującym składzie: Gosławski, Dudek, Błada, Szauderba, Madejczyk, Plekarniak, Łęski, Lasoń, Nicpan, Majewski, Szczygłowski i Debowski.

Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż tomaszowscy związkowcy znajdują się na czele tabeli, a nasza drużyna zajmuje drugą lokatę.

Na półfinałowych i finałowych rozgrywkach w piłkę nożną i siatkową o mistrzostwo LZS z terenu naszego powiatu spotkają się dzisiaj na terenie Złoczewa (pow. sieradzki) LZS Warta - Pławno (piłka nożna) oraz LZS Orkan - z gm. Kromnice (piłka siatkowa).

Ludowym Zespołom Sportowym należy pomóc

Dotychczas na terenie powiatu radomszczańskiego jest zarejestrowanych 40 Lud. Zespołów Sportowych. W większości są to zespoły piłki nożnej i siatkówki. Za jeden z najsilniejszych zespołów piłki siatkowej w powiecie radomszczańskim uchodzi LZS - Orkan z gminy Klomnice. Zespół ten przygotowuje się obecnie do eliminacji zespołów piłki siatkowej.

Obok tych zespołów istnieje jeszcze szereg zespołów młodych, mało doświadczonych i niejednokrotnie ubogich jeszcze w sprzęt sportowy. Cierpią one szczególnie na brak zielonych boisk, czym winny zainteresować się gminne rady narodowe. Wydaje się, że sprawa ta winna wpłynąć na jedno z najbliższych posiedzeń Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Obecnie jest odpowiedni czas na poczynienie wstępnych prac nad urządzaniem boisk sportowych. Gdy spadnie śnieg prac tych nie będzie można podjąć, a wiosną młodzież wiejska będzie zajęta przy siewach.

Sprawa ta powinna również nieco mocniej zainteresować się ZSCh, sprawujący pieczę nad Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Ziemniaki dla świata pracy

Staraniem rady zakładowej Zjednoczonej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku pracownicy tych zakładów będą mogli zaopatrzyć się w dowolne ilości ziemniaków na dogodnych warunkach spłat ratalnych. Ziemniaki dostarcza na teren zakładu Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Gminne rady kontroli, które są wybierane przez ogólne zebrania komitetów członkowskich, mają za zadanie nadzór nad wykonaniem planu gminnej rady kontroli - drugiego szczebla samorządu spółdzielczego na wsi. Gminne rady kontroli, które są wybierane przez ogólne zebrania komitetów członkowskich, mają za zadanie nadzór nad wykonaniem planu gminnej rady kontroli, kontrolę wiążącego doboru asortymentu towarowego oraz czuwanie nad sprawiedliwym rozdziałem towarów i usług między poszczególne zakłady spółdzielni. Jednym z najważniejszych zadań jest także instruowanie komitetów członkowskich oraz kontrolowanie ich pracy.

Aktywna działalność samorządu spółdzielczego, w oparciu o ścisłą współpracę z radami narodowymi i organizacjami partyjnymi pozwoli usprawnić pracę placówek handlu detalicznego, punktów skupu, zakładu do przetworczych i SOM, których działalność ma przecież tak doniosłe znaczenie w życiu wsi. (K)

